

Centralna Komisja Egzaminacyjna stawia na barwne sektory

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: piątek, 10, październik 2014 00:00

Tadeusz Narkun

Odśłony: 1247

Jak podał Dziennik Gazeta Prawna, Centralna Komisja Egzaminacyjna przygotowała i ogłosiła nowe procedury dotyczące przeprowadzenia testu szóstoklasisty, egzaminu gimnazjalnego i matury. Już w 2015 roku sale zostaną podzielone na barwne sektory, do których przypisani będą nauczyciele.

Wytyczne są bardzo szczegółowe. Zgodnie z nimi nauczyciele pilnujący uczniów nie mogą mieć przy sobie telefonów komórkowych. W czasie egzaminu nauczyciele mają poruszać się po sali możliwie cicho. Nie powinni zaglądać do prac zdających. Oczywiście uczniowie również nie mogą wnieść na salę telefonu czy tabletu – jeśli urządzenie zostanie odkryte, egzamin jego właściciela zostanie unieważniony. Takie same będą konsekwencje ściągania lub przeszkadzania innym.

Kolorowe numerki i przerost biurokracji

Nauczyciele, z którymi rozmawiała gazeta stwierdzili, że to przerost biurokratycznej formy nad treścią. O dziwo, najwięcej zdziwienia wywołały wytyczne o rozmieszczeniu uczniów w Sali. Najwięcej kontrowersji wzbudziły wśród nich wytyczne co do rozmieszczenia uczniów w sali. Każda ławka ma mieć swój numer, a ławki połączone są podzielone na oznaczone kolorami sektory. Uczniowie będą losują je, zanim zajmą miejsce. Do każdego kolorowego sektora musi być przypisany konkretny nauczyciel – na potrzeby procedur nazwany członkiem zespołu nadzorującego. Nad uczniami muszą czuwać co najmniej trzy osoby, z czego przynajmniej jedna spoza szkoły.

Komentując te wytyczne Seweryn Szatkowski, dyrektor Liceum i Gimnazjum im. Tadeusza Reytana, należącego do ścisłej czołówki najlepszych placówek w Warszawie, powiedział: – Kolejny papier, nic niby wielkiego, ale to przejaw szerszej i poważniejszej sprawy, czyli kompletnego braku zaufania do dyrektorów i nauczycieli. Przepis o podziale sali nie stanowi problemu, świadczy jednak o tym, że szkoła jest całkowicie pozbawiana autonomii.

źródło: Dziennik Gazeta Prawna